Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 17 | Kraków, poniedziałek 21 stycznia 1924 | Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

W przededniu reformy waluty

Reforma waluty zbliża się chyżymi krokami ku realizacji. Konferencja, która odbyła się w ministerstwie skarbu, ustaliła zarówno fakt, że, wykonanie reformy w możliwie najbliższym czasie zostało postanowione przez rząd, jako też idące w tym samym kierunku opinje rzeczoznawców. Zdecydowana została nietylko sama zasada reformy, lecz konieczność wykonania jej w rychłym terminie. Niemniej wszakże okres przejściowy musi być poświęcony różnym środkom przygotowawczym, aby reforma wyłoniła się już z samego życia.

Nad wskazaną w tej mierze procedurą rozwinęła się dyskusja wśród uczestników konferencji. Byli tu zrazu stronnicy dwóch metod. Jedni wychodzili z założenia, że w okresie przejściowym, który nas jeszcze oddziela od reformy, konieczne są środki, dążące do ustabilizowania marki, do naprawy obiegu przez rozszerzenie operacji bonami złotymi i innymi znakami kredytowymi, opartymi na stosownych połączeniach i brzmiącymi w walucie złotej oraz do tego, aby skarb, niezależnie od wpływów podatkowych posiadał na wszelki wypadek sukurs w innych zasobach, co właśnie zawierałoby już się w bonach złotych, w bonach podatkowych itp. Oczywiście pierwszym warunkiem owych środków obronnych powinno być zaprzestanie druku marki na cele kredytu państwowego. Ustabilizowałoby to kurs, ale wymagałoby również, aby istniała bezwzględna pewność, że skarb zabezpieczy sobie bezdeficytowość.

Inni wywodzili, że okres przejściowy powinien być jaknajkrótszy, wolny od skomplikowanych zarządzeń i że powinien prowadzić wprost do banku emisyjnego oraz do nowej waluty. Ostatecznie dyskusja stwierdziła, że różne przejściowe środki są konieczne, ale muszą one zmierzać do przyspieszonej realizacji głównego celu.

Należy uprzytomnić sobie, że zarówno ważny jest pośpiech działania, aby conajrychlej dobiec do mety waluty prawidłowej jak także jej ubezpieczenie zarządzeniami przygotowawczemi, aby reforma nietylko odbyła się bez wstrząśnień, lecz by pozyskała bezwzględne gwarancje zupełnego powodzenia. Jedno i drugie zaś uwarunkowane jest zapewnieniem skarbowi samowystarczalnych środków płatniczych, a społeczeństwu względnej przynajmniej sanacji stosunków pieniężnych już w fazie przejściowej. Wyjaśniono wprawdzie w dyskusji, że waloryzacja podatków i podatek majątkowy usunie deficyt budżetowy, ale nie da się przewidzieć, czy w pewnych momentach skarb przemijająco nie byłby zaskoczony brakiem zasobów. Tedy na takie chwile musi on rozporządzać aparatem płatniczym, pochodzącym z operacyj kredytowych. Zamknięcie maszyn drukarskich winno bezwarunkowo nastąpić przed wprowadzeniem w życie nowej waluty, iżby z jednej strony upewnić społeczeństwo, że rząd może istnieć bez kredytu walutowego, co zaufanie wzmocni do nowego pieniądza, a z drugiej strony, by przez ustabilizowanie marki ustalić już właściwą relację wymienną na przyszłe znaki złotowe.

Póki istnieją wstrząsy kursu, póki możliwe są takie falowania ku zniżce, jakich świadkami byliśmy w zeszłym tygodniu, jest nakazem chwili opanowanie niedomagań, druzgocących strukturę społeczną. Albowiem wśród paniki i trwogi reforma mogłaby mieć pozory jakiegoś próbnego tylko prowizorjum.

Sytuacja obecna, mimo widoków zwalczania deficytu (czego dowodem jest, że wykaz PKKP z pierwszej dekady stycznia uwydatnił zmniejszenie się długu skarbu), jest tak jeszcze nieopanowana, że, choćby przejście do nowej waluty miało nastąpić za 2 czy 3 miesiące, to sytuacja sama przez się podrywa równowagę społeczną. Owóż i wobec tego i ze względu na przyszłość, która powinna być wolną od wstrząsów, wskazane są środki lecznicze w okresie przejściowym.

Wszak żyjemy już w fazie wielowalutowości, po części uprawnionej, po części nielegalnej. Fakt waloryzacji wprowadził dwuwalutowość, bo utrzymał marki, jako środek płatniczy, a jako miernik do podatków zaprowadził jednostkę złotą, za czem poszły przewartościowania cen towarów. Niezależnie od tego, waluty obce, wysokocenne dewizy, są miernikami i środkami płatniczymi w handlu, w bankowości itp. Natomiast wszystkie pracujące i bez mała cały stan średni musi się głównie posiłkować topniejącemi markami. Nadto kredyt jest zdewastowany, co podcina zwłaszcza średnie i drobne przemysły. Taka dezorganizacja stosunków musi być o ile możności, usunięta, zanim wejdziemy na drogę dobrej waluty, której podstawy spoczywają nietylko na realnych poręczeniach, lecz tak samo na psychologicznych momentach. Chaos w stosunkach nie sprzyjałby zasadniczej i gruntownej reformie.

Praktyka wskazała już jakie techniczne zabiegi mogą w bardzo krótkim czasie uprzątnąć główne niedomagania. Oczywiście pierwszym warunkiem jest zrównoważenie budżetu i zerwanie z emisjami na potrzeby skarbu. Gdybyśmy zdobyli fundusze sanacyjne, oparte na większej pożyczce zagranicznej, byłby to zabieg najskuteczniejszy i najszybszy. Ale to, jak wiadomo, jest wyłączone. Skarb musi sobie radzić samopomocą. Dlatego właśnie ową samopomoc trzeba tak ubezpieczyć, aby prócz zwaloryzowanych dochodów podatkowych istniały rezerwy w postaci bonów złotych lub podobnych obligacyj. Środki te zaś stanowiłyby nietylko niezbędne dla skarbu gwarancje, lecz równocześnie zasiliłyby cyrkulację i dałyby możność skorzystania szerokiej publiczności z narzędzi waloryzacyjnych. Zarazem otwarcie rachunków bieżących w bankach w formie kredytów pod bezpieczeństwo dewiz oraz wogóle kredytów dewizowych otworzyłoby drogę normalnym operacjom kredytowym i uprawniłoby ową prowizoryczną wielowalutowość, która dotychczas ma jeszcze w licznych wypadkach cechy kontrabandy.

Ważnym zarazem środkiem przygotowawczym byłoby przekazanie odrazu przez skarb na rzecz PKKP pewnej części zasobów kruszcowych, jako podkładu dla przyszłego banku emisyjnego i jako funduszu, pokrywającego sumę marek, która przy realizacji reformy walutowej będzie musiała być wykupiona. W ten sposób stworzonoby już fakt dokonany, unaoczniający społeczeństwu, że marki posiadają realne pokrycie (w granicach obecnego kursu).

Te i podobne zagadnienia rozświetlono sobie na konferencji skarbowej, która sama przez się była ważnym krokiem naprzód w sprawie reformy walutowej. Całość tej sprawy została pogłębiona. Ostatecznie wytknięto dwa zasadnicze punkty: 1) że reforma musi być dokonana w szybkiem tempie i 2) że jednak trzeba z czasu przejściowego skorzystać, aby środki przygotowawcze ułatwiły reformę i uczyniły ją pod każdym względem dojrzałą.

St. A. Kempner.

* * *

Warszawa (PAT). Dnia 18 stycznia br. odbyła się w ministerstwie skarbu dalsza konferencja pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Grabskiego, w której wzięli udział znawcy spraw finansowych Sejmu i Senatu, przedstawiciele nauki oraz życia gospodarczego. — Przedmiotem obrad przedpołudniowych była sprawa statutu banku emisyjnego. Po przedstawieniu sprawy przez prezesa komitetu organizacyjnego Banku emisyjnego, senatora Karpińskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Byrka, Gaszyński, Kwiatkowski, Łypacewicz, Michalski, Moraczewski, Zdziechowski, Kempner, Krzyżanowski, Kostanecki, Majewski i Rybarski. Dyskusja dotyczyła w szczególności spraw stosunku Banku do państwa, sprawy udziału państwa w kapitałach banku państwa, sprawy władz banku i innych. Celem przestrzegania interesów państwa uznano za wskazane ustanowienie w banku komisarza rządowego. Większość obecnych wyraziła również przekonanie o konieczności zastrzeżenia w przepisach przejściowych, iż postanowienia statutu banku, obecnie opracowane, będą mogły ulegać rewizji w kierunku zapewnienia należytego wpływu, na konstrukcję władz bankowych w razie, gdy przez prywatnych akcjonarjuszów pokryte zostanie mniej niż 60 procent kapitału zakładowego.

Na posiedzeniu popołudniowem zastanowiono się nad kwestją dopuszczenia transakcji w walutach obcych oraz nad wiążącym się z tem problematem zmiany obowiązujących obecnie przepisów dewizowych. Wobec powziętej uchwały Rady ministrów w sprawie dopuszczenia umów w złotych polskich uznano rozszerzenie tego zezwolenia na waluty obce za zbyteczne i niewskazane. Podobnie większość zebranych wypowiedziała się przeciw zmianie obecnych przepisów dewizowych. Wskazanem byłoby jedynie wprowadzenie takich zmian, które będą w związku z otwarciem subskrypcji na akcje banku emisyjnego i z projektowanem wypuszczeniem pożyczki walutowej. Przy rozważaniu wszystkich wyżej wymienionych problematów natury kredytowej panowała bezwzględna zgodność, iż powinny one być traktowane z uwzględnieniem zbliżającej się reformy walutowej oraz związaną z tem sprawą banku emisyjnego.

DR MATAJA O SANACJI FINANSÓW W POLSCE

Wiedeń (PAT). Staraniem austrjacko-polskiej izby handlowej wygłosił 18 bm. wieczorem odczyt dr Mataja na temat zagadnień finansowych w Austrji i Polsce. Prelegent przedstawił sytuację finansową Austrji i zaznaczył, że budżet deficytowy nie da się doprowadzić do równowagi z dnia na dzień, ale że wymaga czasu przejściowego i że największa trudność polega na tem, aby przez ten czas przejściowy przeszkodzić dalszemu spadkowi waluty. To ostatnie musi nastąpić przez zastanowienie druku banknotów, czego warunkiem jest to, aby deficyt w czasie przejściowym był pokryty na innej drodze, niż drogą druku banknotów. Zasady te powinny — zdaniem prelegenta — być miarodajne i dla Polski. Droga i metoda pokrycia deficytu w czasie przejściowym jest — zdaniem prelegenta sprawą, która w każdym razie musi być dostosowana do istniejących tam warunków. Dr Mataja mówił następnie o polskim planie waloryzacji podatków i podwyższeniu podatku majątkowego. Następnie zaznaczył, że austrjacka korona została jedynie ustabilizowana, natomiast nie uczyniono żadnej próby w kierunku podniesienia jej wartości. Prelegent omówił dalej znaczenie austrjackiej ustawy o banku emisyjnym dla sanacji finansów Austrji i wskazał wkońcu na olbrzymie szkody, wynikające z deruty walutowej. Prelegent wyraził zdanie, że spadek waluty nie da się powstrzymać zarządzeniami przeciw spekulacji. Wszelka akcja ratunkowa i pięknie brzmiące słowa nie potrafią sprostać zimnym kalkulacjom spekulantów. Sanację można przeprowadzić jedynie na podstawie dokładnego, dobrze obmyślanego planu, który nie pozostawia nic przypadkowi. Najważniejszym warunkiem sanacji jest wola przeprowadzenia sanacji, która powinna się ujawniać we wszystkich czynach i poczynaniach władz danego państwa.

Tanieje!

Z wielką satysfakcją przeczytali ludziska we wczorajszych gazetach, że tanieje. Mięso potaniało, nabiał i jaja potaniały, drób potaniał. Co za nadzwyczajna rzecz w czasach, kiedy przyzwyczailiśmy się do regularnego czytania czegoś przeciwnego, mianowicie, że wszystko drożeje! Tak dalece do tego już byliśmy przyzwyczajeni, że rano, przeczytawszy w gazecie o podwyżce kilku tysięcy marek na jakimś artykule, ludzie byli zdziwieni, że „tylko tyle" mają złożyć tytułem haraczu na rzecz tych, którzy łaskawie nam chleb codzienny i omastę do niego raczyli sprzedawać.

A tu nagle — tanieje! Co się stało? Czy przypadkiem nie zaczyna budzić się sumienie u tych, u których ono dotychczas spało? Czy może p. Bajda sprawił nam swą energją tę niespodziankę? Ani jedno ani drugie: nasi żywiciele różnego powołania i bez zawodu pozostali takimisamymi zatwardziałymi grzesznikami, jakimi ich znaliśmy onegdaj, p. Bajda zaś wogóle zniechęcił się do walczenia z drożyzną i podał się do dymisji, widocznie przeczuwając, że bez niego może będzie lepiej. P. Bajda tak dokumentnie zniechęcił się do walki z drożyzną, że na odchodnem zaproponował rządowi, aby wogóle zniósł nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną, wychodząc ze słusznego co do swej osoby założenia, że taki komisarjat a żaden to wszystko jedno.

Nigdy nie zachwycaliśmy się tą instytucją, z której jej kierwnicy zrobili karykaturę tego, czem ona mogła być. W każdym razie istniała bodaj jako straszak, jeżeli nie jako hamulec, na zbyt wybujałe apetyty; był organ, zapomocą którego można było oddziaływać na zajęty „ważniejszemi" sprawami rząd; był ktoś, który brał pieniądze za czynności, za których niewykonywanie można mu było przynajmniej od czasu do czasu — nawymyślać. Teraz według projektu p. Bajdy ta instytucja ma zniknąć, bo — jego zdaniem — spełniła swą misję — przecież tanieje!

Jak to potanienie w istocie wygląda, można sobie wyliczyć w drodze skonfrontowania wiadomości w jednym i tymsamym numerze gazety. Potaniało kilka artykułów, o ile urzędowe ceny mogą wogóle być uważane za miarodajne dla rzeczywistego nabycia towarów, a równocześnie szereg innych artykułów podrożał. Czytamy przecież, że podrożał chleb, podrożał węgiel, podrożał gaz i elektryka, podrożał tramwaj, żeby tylko kilka z brzegu wymienić rzeczy. A jak ma się rzecz z niemniej koniecznemi rzeczami, jak ubranie, bielizna i obuwie? Nie zauważyliśmy, aby ich ceny spadały równolegle z cofaniem się kursu dolara; przeciwnie — słyszymy ciągle, że podrożenie kolei, poczty, podatków itd. musi pociągać zwyżkę cen.

Charakterystycznem jest, że „fala taniości" zaczyna działać w dwa dni po ogłoszeniu wskaźnika drożyźnianego w Warszawie i Krakowie i po ogłoszeniu urzędowem, że ten wskaźnik musi być stosowany do płac robotniczych. Jeszcze onegdaj doniesiono nam, że w pierwszej połowie stycznia o 89 proc., a w dwa dni później sygnalizują nam spadek cen. Czy nie jest to przypadkiem finta, aby przy jej pomocy przez kilka dni utrzymać ceny na niższym poziomie, a temsamem zmniejszyć wskaźnik za drugą połowę stycznia? Po naszych „dobrodziejach" można się i tego spodziewać. Kto przyzwyczaił się do tak wirtuozowskiego grania na instrumencie cen, jak nasi dmorośli paskarze, ten potrafi dla „wyższych względów" zagrać ludziom i — na nosie.

Bądźmy jednak, za wyższym wzorem, optymistami i wierzmy, że rozpoczęty spadek cen nie stanie względnie nie zostanie sztucznie wstrzymany, lecz będzie robił dalsze postępy. Jakie konsekwencje z tego wyciągnąć należałoby? Na to dają odpowiedź wczorajsze doniesienia o konferencji posłów ludowych z p. Grabskim, na której między innemi była mowa i o drożyźnie. Posłowie ludowi nie bez słuszności powoływali się na drożyznę manufaktury, żelaza, skóry itd. jako na powód drożyzny produkt. rolnych. Jeżeli uwzględnimy tę racjonalną przyczynę, jeżeli uwzględnimy dalej, że na lichwę artykułami rolnemi niema ustawowego hamulca, jeżeli wkońcu uwzględnimy, że w myśl propozycji p. Bajdy może wogóle zniknąć wszelki hamulec na dowolne dyktowanie cen, to musimy dojść do wniosku, że — jak już nieraz mieliśmy tego przykłady — potanienie pewnych artykułów może stać się zjawiskiem przemijającem, odwrotnie zaś drożenie stałem zjawiskiem, które od 3 lat u nas się zadomowiło i uzyskało prawo obywatelstwa.

Czekajmy i — przypatrujmy się bacznie temu, co w najbliższych dniach stanie się na rynku cen. Z góry jednak zaznaczamy, że byłoby wielkiem zaniedbaniem i wielką winą ze strony rządu, gdyby tę pomyślną konjunkturę pozwolił zmarnować, gdyby wszelkiemi środkami państwowemi nie przeszkodził w niezawodnem dążeniu paskarzy do odbicia sobie „strat", jakie chwilowa stagnacja im przyniosła. Obecna „fala taniości" bodaj na pewne rzeczy nie śmie ustąpić nowemu zalewowi.

Warszawa (AW). W piątek dała się pierwszy raz zauważyć od szeregu miesięcy lekka zniżka artykułów żywności i tak cena masła spadła z 9,500.000 na 7 miljonów mk, cena jaj z 195 tys. na 185 tysięcy mk.

Szczegóły zamachu bombowego w Warszawie

Warszawski „Kurjer Poranny", pisząc nazajutrz o bombie, podrzuconej w Warszawie przy ul. Hortensji w domu, gdzie mieści się lokal sekretarjatu Wyzwolenia i redakcji pisma tejże nazwy, podaje:

„Wczoraj (w czwartek) panowało tam szczególnie duże ożywienie, spowodowane zapowiedzianemi na godz. 5 popoł. i rozpoczętemi w tym czasie obradami b. Legjonistów oraz w związku z zapowiedzianym na niedzielę odczytem Marszałka Piłsudskiego, na który bilety sprzedawano w Związku Legjonistów i po które spieszyło mnóstwo osób.

Dochodziło wpół do piątej popoł., gdy jeden ze spóźnionych członków Związku Legjonistów, Józef Obarz, biegł na zebranie, przeskakując po kilka schodów. Panował zupełny mrok. P. Obarza, jako dawnego wojskowego, zastanowił silny zapach siarki pomieszanej z prochem. Zaniepokojony, zaczął się oglądać i spostrzegł dużą paczkę, owiniętą w biały papier, ukrytą w kącie, na skręcie klatki schodowej, między pierwszem a drugiem piętrem. Z paczki wystawał tlejący lont.

P. Obarz, nie namyślając się wiele, pobiegł do Związku, wszczął alarm, nabrał kubeł wody i zdążył jeszcze zalać paczkę, a z nią tlejący lont.

Zawiadomiona o powyższem policja polityczna oraz władze techniczno-wojskowe przybyły niebawem na miejsce. Okazało się, że owa paczka w kształcie dużego pudła od czekoladek, owinięta w gazetę, zawierała 3 kilogramy najsilniejszego materjału wybuchowego, zwanego perditem. Według opinji rzeczoznawców, tak wielka doza w razie eksplozji, zdemolowałaby dwa piętra.

Śród mieszkańców domu powstał łatwo zrozumiały popłoch. Jeden z lokatorów, przerażony, wybiegł na balkon pierwszego piętra i wyskoczył na podwórze, na szczęście na kupę śniegu, nie wyrządzając sobie krzywdy. Ten objaw zdenerwowania dał powód do przypuszczań, że szukał ucieczki sprawca zamachu.

Bombę zabrała policja. Dochodzenia w toku".

Po tym opisie podaje ów dziennik następującą uwagę:

„Tutaj przypomnieć należy, że ostatnie dni rządów Sikorskiego zakłócone zostały szeregiem tajemniczych i zagadkowych zamachów bombowych, naprzód w Krakowie (redakcja pisma żydowskiego, stow. żydowskie i mieszkanie rektora uniwersytetu Natansona), następnie w Warszawie w uniwersytecie, gdzie podczas wybuchu zginął prof. Orzęcki, w redakcjach pism, gdzie bomby nie wybuchły, zamach bombowy w dniu 6 listopada r. ub. na OKR PPS, w Al. Jerozolimskich, gdzie zabity został dozorca i ranny woźny, wreszcie rzucenie bomby w Bielsku na salę, gdzie odbywało się zebranie posłów, wkońcu nieudany, na szczęście zamach wczorajszy.

Nie mówiąc o tajemniczym i niewyjaśnionym dotąd wybuchu w Cytadeli — stwierdzić trzeba z naciskiem, że sprawcy ani jednego z powyżej wymienionych zamachów nie zostali wykryci, że władze policyjno-śledcze niezbyt się nimi interesują, że jakby o nich zapomniały.

Groza jakichś nieujawnionych podziemnych spisków, zaczyna naprawdę niepokoić opinję publiczną i powoduje wrażenie, iż żyjemy na odludziu, gdzie trzeba chodzić z rewolwerem w garści".

Oczywiście konkluduje ów dziennik taki stan rzeczy wpływać może ujemnie i na opinję zagranicy o Polsce.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

60

— Bądź co bądź, bezpowietrzne. Jakby się było robakiem w serze i widziało, że oto kładą cię pod klosz. Możebyśmy przeczytali coś orzeźwiającego?

Patrząsnęła głową przecząco. — Nie, czuję się znużoną i więcej bym już dzisiaj czytać nie mogła. Możeby pan zobaczył, czy Rene jeszcze nie wrócił? Wiem, że chciał z panem pomówić. Tak, książka może tu zostać; dzięki.

Gdy wyszedł do drugiego pokoju, podjęła książkę i raz po raz odczytywała trzy lub cztery sonety. Łzy zwolna nadbiegały jej do oczu i spływały na książkę.

— Och, gdyby tylko nie kłamał... gdyby tylko nie kłamał...

. . . .

Feliks przez cały prawie rok był tak wycieńczony i mizerny, że przyjaciele jego ustawicznie się o niego lękali. W ciągu lata często wyjeżdżał; jakkolwiek ich jednak zapewniał, że odbywa wycieczki dla przyjemności, niemniej gdy w październiku przyjechał do Marteurelles, cała rodzina zaczęła go gorąco namawiać, by posłuchał Lerouxa i udał się na wypoczynek gdzieś nad morze lub w góry.

— Na Szwajcarję już zapóźno — odpowiedział. — Przytem zanudziłbym się na śmierć, będąc tam sam i bez zajęcia. Posłuchaj Rene, gdybyś mi towarzyszył, to gotów jestem wyjechać do Antibes lub gdzieś koło Esterel. Tobie się także należą wakacje, a masz jeszcze cały miesiąc czasu do powrotu do Paryża. Wracając, przyjedziemy tu i zabierzemy twoją siostrę.

Rene pracował z wytężeniem przez całe lato i chętnie zgodził się na propozycję. Wyjechali bezwłocznie, zostawiając Małgorzatę w zamku. Z Antibes pisywali do niej naprzemian niemal codziennie, by w miarę możności i ona brała udział w ich przyjemnościach. Listy Renego zawierały przeważnie opisy; zaś Feliksa były często mieszaniną wesołych, w serdecznym tonie utrzymywanych nonsensów czytając je, miała wrażenie, że wał lodowy jego trwożnej nieufności zwolna topnieje. Zaczynał już potrosze wierzyć w szczere przywiązanie jej i Renego; być może — mawiała sobie w duchu — że zanim się postarzeją i osiwieją, uświadomi sobie nakoniec, jak bardzo go kochają.

„Droga Małgorzato!

W onegdajszym liście do mnie podpisałaś się Pani „Małgorzata", więc śmiem nazywać Cię po imieniu. Istotnie muszę sobie chwilami przypominać, że nie jesteśmy bratem i siostrą. Władze, stanowiące o ludzkich powinowactwach, musiały tu jak zwykle popełnić błąd. To właśnie te ich śmieszne kodeksy.

Jesień na starość staje się nieodpowiedzialna i zadaje kłam swej istocie; tu naprzykład uważa się za lato. Po waszej stronie gór gotowa uważać się za zimę, więc proszę uważać na siebie i trzymać się ciepło. Tu róże jeszcze kwitną w ogrodach i wszystko wokół upaja krasą słońca i radości. Nic nie robię od chwili przybycia, tylko próżnuję, gadam, jem i śpię; to też staję się taki tłusty i zdrów, że mnie Pani prawdopodobnie nie pozna. Rene bo kwitnie wraz z różami, że radość patrzeć.

Dziś urządzamy sobie piknik, jak turyści angielscy, wysoko, u dróg rozstajnych, by podziwiać widoki. Rene zabrał się do tego w ten sposób, że położył się na wznak, jaki długi, głowę wsunął pod krzak lewandy, a kapelusz nacisnął na nos. Gdy się zbudzi, powie, że słuchał śpiewu skowronków. Ja siedzę na kamieniu, na najwyższym punkcie dróg rozstajnych, a jedyną chmurą, zasępiającą mój błogostan jest chmura kurzu, pozostawiona przez starą kobietę, która właśnie przejechała tędy ze swym osiołkiem, wioząc furkę pełną cebuli. (Tak, wiem dobrze, że powinien być nektar i ambrozja lub co najmniej winne grona i brzoskwinie, by jakoś harmonizowało z dniem tak bajecznym; cóż kiedy jestem człowiekiem prawdomównym i muszę wyznać, że były to cebule). Na szczęście kurz się rozwiewa, i znów mam za sobą Francję, a przed sobą całe Włochy, Morze Śródziemne po prawej ręce, Alpy po lewej, a ponad głową — szafir wydrążony, a cała ta piątka tak bliska i wyraźna, tak serdecznie bliska w swem pogodnem usposobieniu, że mógłbym wyciągnąć rękę i zerwać jedną z nich i przesłać Pani w podarku. Ale gdyby nawet urząd pocztowy nie zaprotestował przeciw takiej przesyłce, nie nadającej się do transportu (ot, znów kodeksy — ta plaga biurokratyczna!) humor jej mógłby się zmienić po drodze i doszłaby do Pani gigantyczna, groźna, potworna. Więc miast jej posyłam raczej gałązkę siwiosnki — na pamiątkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PPP

LISTA PRZYWÓDCÓW

Warszawski „Robotnik" i „Kurjer Polski" przynoszą artykuły równobrzmiące, przytaczające obszerniej to co o robocie spiskowej PPP, w formie luźniejszej, przeważnie już notowano, jak zabiegi o pozyskanie wojska i policji, o zapoznanie się z planami składów broni i fortów itp.

Ciekawym i wymownym jest tu, kogo dla celów kaptowania wojskowych, postawili aranżerowie tej konspiracji na czele?

Oba pisma wymieniają następującą listę 50 osób: **Jan Pękosławski — inż., Witold Gorczyński, Olgierd Michałowski, Tomasz Łubieński — pułk., Adam Galiński — gen., Wroczyński — gen., Żukowski — gen., Prokopowicz, — gen., Józef Leśniewski, ks. Oraczewski, Gostyński — nadk. pol. państw., Łoziński — por., Jarmuszyński — por., Aleksander Pauly, Edward Kosiewicz, Baliński — pułk., Zaliński — rotm., Weber, — kpt., Tierbach — pułk., Rogowski — por. w Warszawie, Suryn — gen. w Łomży, Henzell — pułk., Winnicki, Szaniawski, Lisowski, O. Antoni (kapucyn) w Lublinie, Mancewicz — por., Chmielowski — rotm., Sperski, Sznotal — kpt., Donner — por. w Brześciu, Horoczyński — porucznik, Jurkowski, Łabudziński — por., Wieloziersk — major., Wścieklicą, ks. Nadolski w Łodzi, Winnicki w Sandomierzu, Pyzik w Sarnach, Michał w Stanisławowie, Jankiewicz w Równem, Dąbrowski we Włodzimierzu Wołyńskim, dr. Nice w Bydgoszczy, Krug — dyrektor okręgowej dyrekcji robót publicznych, Witkowski — pułk., Walentowski, Nasielski — generał, Błaszczyk w Kielcach, Garczyński, Satkowski w Radomiu.**

W liście tej obok dwóch hrabiów, dwóch księży i jednego wysokiego urzędnika państwowego, widzimy przeważnie nazwiska oficerów, wciągniętych do tej mętnej, antypaństwowej roboty — z kilkoma generałami rezerwowymi na czele.

„Kurjer Polski" czyni następującą uwagę: „Charakterystycznem jest, że początki organizacji PPP sięgają listopada 1922 r., zatem okresu, który poprzedził tragiczne wypadki grudniowe. Oczywiście więc, zarówno osoba kierownika organizacji (Pękosławskiego), jak i sama organizacja, wyrosły z tej zatrutej, atmosfery, którą w nasze życie polityczne wniósł nacjonalizm wojujący."

O innych zaś przywódcach PPP pisze:

„Chrakterystyka osoby Pękosławskiego dałaby się zastosować do wszystkich przywódców PPP. Możnaby określić ich w czambuł temi słowy: **mali ludzie o dużych ambicjach.** Mali ludzie, którym nie można jednak odmówić pewnego sprytu organizacyjnego i którzy, dzięki szumnym frazesom swych programów i pewnej operetkowo-efektownej tajemniczości potrafili otumanić dość pokaźny zastęp młodzieży, a także na wędkę posad i godności złapali ambitnych komisarzy policji i wykolejonych generałów, w których kolekcji nie brak nawet b. ministra spraw wojsk. Wroczyńskiego."

DO TRZECH P JESZCZE JEDNO P

Łódzki „Głos Polski" podaje następującą informację telefoniczną swojego korespondenta warszawskiego:

„W związku ze sprawą PPP dowiadujemy się, że aresztowany onegdaj hr. Tomasz Łubieński ma w sądzie sprawę wytoczoną już przed paru miesiącami o **pasek cukrowy.**"

O ile ten fakt jest ścisły, świadczyłby, iż błędnie twierdzi prasa endecka, że PPP była organizacją samych ludzi nieznanych i wartogłowów. Uświetniałby ją nawet ewentualny reprezentant paska cukrowego, czyli paska tak poważnego, że przez duże P go pisać potrzeba.

PAN KIERNIK, JAK ZWYKLE, WSZYSTKO WIEDZIAŁ I CZUWAŁ

Nowo-założony w Warszawie organ ex-premjera Witosa „Echo Warszawskie" podaje wywiad z p. Kiernikiem. Pan Kiernik zaprzecza, jakoby interweniował w sprawie PPP. Posądzanie go o chęć tuszowani tej afery jest tembardziej nielogiczne, że on właśnie nakazał roztoczyć obserwację nad PPP, a jeżeli dopiero po ustąpieniu rządu, do którego należał, przyszło do likwidowania tej organizacji spiskowej, to dlatego, że w „interesie gruntownego oczyszczenia atmosfery leżało doprowadzenie śledztwa policyjnego do końcowego stadjum, aby móc ująć wszystkich winnych wraz z dowodami rzeczowymi..."

Pan Kiernik nie chciał sfuszerować i zwlekał i czekał.

„Rząd prez. Witosa — oświadczył przytem p. Kiernik — był też **dokładnie poinformowany o działalności tej organizacji...**"

Tu już się p. Kiernik ogromnie rozchodzi z p. Głąbińskim, który choć zastępował p. Witosa, podkreślał, w swoim wywiadzie, że o PPP tak nic nie wiedział, jak owa skromna panienka z Wiednia, która się pytała, co to jest „lejtnant".

PROGRAM NARODOWO-SPOŁECZNY PPP

Przyszli dyktatorowie myśleli nie tylko o tem, ażeby opanować arsenały i poszczególne DOK. ale wysuwali i „reformy", które wprowadzą.

Wedle „Kur. Łódzkiego" stawiali przed sobą takie zadania: zwalczanie żydów i „wywrotowców" — niedopuszczanie żydów do urzędów, łamanie strajków i partyj wywrotowych, zwalczanie komunizmu, zniesienie „etatyzmu" i ograniczeń rządowych dla przemysłu, uznanie związków zawodowych, ale tylko z charakterem narodowym.

Jako gest szlachetny dyktatorów notujemy, że raczyli w swoim programie zachować 8-godzinny dzień pracy.

PPP W KRAKOWIE

Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł, w związku z aresztowaniami w sprawie PPP, i w Krakowie ma się rozpocząć śledztwo. Przedmiotem śledztwa ma być sprawa zaangażowania się pewnych sfer policji państwowej w Krakowie w tajnym związku PPP, oraz pewnych wyższych oficerów będących tak w czynnej służbie, jak i pozostających w rezerwie. W związku z tą sprawą nastąpią zwolnienia ze służby niektórych funkcjonarjuszów policji, oraz pociągnięcie ich do odpowiedzialności. Oddzielnie śledztwo prowadzi wojskowość. W sprawie tej ma przybyć z Warszawy specjalna komisja.

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 20 stycznia 1923 o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskim odbędzie się

ODCZYT

Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego

na temat

Legenda Piłsudskiego

Bilety wstępu: w sali po 300.000 mk., na galerji po 100.000 mk. nabywać można codziennie w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. — w niedzielę przy kasie dziennej w budynku Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza.

IXIŃSKI

Szalone auto

—o—

Drogą, prowadzącą z miejscowości „Wyzwolenie", pędzi automobil do miasta „Dobrobyt". Droga niepewna i wyboista, w terenie górzystym, przed samem miastem „Dobrobyt" mostek, nad przepaścią, mostek-kładka, sklecona z patyków, szerokości takiej, że milimetrowe skręcenie kierownicy automobilowej... a automobil znajdzie się w przepaści.

Automobil wspaniały, malowany w kolory czerwono-białe, z napisem: „Sanacja skarbu", maszyny, konstrukcja kół niezawodne. W aucie siedzi dziwne towarzystwo: chłop, robotnik, ksiądz, kilku panów, reprezentantów przemysłu, handlu, wiel kiej własności. Szofer o uroczych, dziwnie przejmujących oczach, o rysach stanowczych, kieruje automobilem. Początek jazdy drogą dziką, niepewny, żmudny, niebezpieczny, ale... jakoś się udaje.

W miarę zbliżania się do ostatniej przeszkody mostku-kładki nad przepaścią, ogarnia wszystkich, nie wyłączając szofera, niepokój.

Przejedzie, czy nie przejedzie? — pytają podróżni.

Możeby zawrócić? — proponuje ktoś z jadących.

Nie można! — słychać twardą odpowiedź. — z tej drogi powrotu niema.

Możeby wstrzymać pędzące auto i naradzić się. Czy wrócimy piechotą do „Wyzwolenia", czy może wkroczymy do „Dobrobytu"?

Nie można...

Do „Wyzwolenia" już za daleko, przed nocą nie zdążymy, a w nocy rozszarpią nas wilki stepowe. Do „Dobrobytu" pieszo wejść nie można. Znają panowie umowę i wiedzą, że zwyczaj i ustawa „Dobrobytu" skazuje piechurów na natychmiastową śmierć...

Więc co czynić? — skarży się jakiś trwożliwy głos.

A tymczasem auto ze zdwojoną mocą pędzi ku straszliwej przepaści, nad którą zawisł mostek-kładka, którą auto przejechać musi.

Co więc uczynimy? — pyta jakiś głos. — Przebyliśmy szczęśliwie niebezpieczną miejscowość „Relację", bogini „Inflacja" goniła nas, chcąc nas pożreć, ale się jej nie udało. Trujące gazy „Waloryzacji" trochę nas otumaniły, ale udało się. Musimy zatem przejechać szczęśliwie i ostatni mostek.

— A jak nie przejedziemy? — pyta jakiś głos pesymistyczny.

— To „państwo djabli wezmą"! — pada szyderstwo z grupy podróżnych.

Maszyna „stęka" potężnie. Transmisje na trzeciem przeniesieniu pracują zawzięcie, aby sforsować wielkie wzniesienie, z którego potem już bez motoru jazda na łeb, na szyję na mostek-kładkę.

Jeden z panów proponuje:

Wiecie panowie, jest nas za dużo. Możeby dla dobra ogółu wyrzucić kogoś?

Pamiętajcie o przykładach z historji, o Mucjuszu Scewoli...

No zgoda... Kogo pan proponuje?

Myślę robotnika. Najmniej potrzebny. Łatwy do zastąpienia...

Jedna sztuka ludzka za mało, proponuję usunięcie robotnika i chłopa. Chłop małorolny i robotnik to głodomory, nie tylko nie uczynimy nic nieestetycznego, ale skracając im męki bytowania, uczynimy dobrze, — wtrąca jakiś głos.

Ho! ho! panowie, powoli, pytanie, kto pierwej z auta wyleci, — wołają obaj skazańcy.

Auto osiągnęło już wzgórze, skąd roztoczył się widok na miasto „Dobrobyt", rozsiadłe na kresie drogi, którą miało przebyć upiorne auto. Zdala widniała straszliwa przepaść i most-kładka, przewieszony nad nią, szofer-widmo pędził dalej...

W aucie zapanowała panika. Jedni pragnęli wyskakiwać, drudzy szykowali się do walki, której rezultatem miało być „ulżenie" autobusowi, inni usiłowali pertraktować z szoferem, który na wszelkie nawoływania uśmiechał się dyskretnie i złośliwie.

Siedzieli tylko spokojni i pogodni ci, którzy nie mieli nic do stracenia, skazani poprzednio na wyrzucenie, małorolny chłop i robociarz.

Auto poczęło coraz gwałtowniej staczać się po spadzistości. Szofer zamknął motor, autobus staczał się z przeraźliwą szybkością, mocą własnej bezwładności.

Obaj skazańcy siedzieli spokojni, resztę podróżnych ogarnął szał. Zawracajmy! — woła! ksiądz, — oddamy dobra kościelne! Stać! Stać! — wołali kmiecie, — zapłacimy sprawiedliwe podatki! Ratunku! — wołają fabrykanci, — oddamy zaciągnięte długi po uczciwym kursie!...

Auto zbliżało się gwałtownie do przepaści; most-kładka, po której wjechać mieli do „Dobrobytu", stawała się coraz upiorniejsza... Wreszcie nadszedł decydujący moment. Dzieliło ich kilkanaście metrów. Przerażenie ogarnęło wszystkich i objęła ich niemota... Zacisnęli powieki. Grobowa cisza objęła wszystkich... Czy przejadą?

Czekajmy jeszcze moment, sekundę dziejową!

Chłopska reakcja

PIAST PRZECIW ROBOTNIKOM

Nie od dziś wiemy, że klasa robotnicza ma pośród bogatych chłopów najzaciętszych wrogów. Pamiętamy przecież, z jaką nienawiścią występywali Potoczki i Toczki przeciw jedynym zdobyczom klasy pracującej: przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy, przeciw ubezpieczeniu w Kasach chorych i t. d. Trzeba było wielkiej czujności naszych posłów, aby te zakusy antyrobotnicze utrzymać w należytych karbach, aby nawóz kmiecy nie triumfował nad ciężką dolą robotników po miastach.

Te zakusy nie ustały do tej chwili; przeciwnie — z wystąpień indywidualnych zamieniły się w zbiorowe. Teraz zaś nie ten lub ów poseł, lecz cały klub Piasta występuje na widownię z żądaniami, które są jawnem wyzwaniem klasy robotniczej i które mogą rozpętać zbyteczną w obecnych warunkach walkę między miastem a wsią.

W ciągu dwudniowych obrad klubu Piasta w Warszawie jednym z tematów były sprawy 8-godzinnego czasu pracy i ubezpieczeń społecznych. Wedle relacji „Kurjerka", referent komisji społecznej wystąpił przeciw 46-godzinnemu tygodniowi pracy, przeciw urlopom robotniczym, przeciw zamykaniu sklepów. W rezultacie klub przyjął następujące w tym kierunku wnioski:

1) Należy rozszerzyć zasadę wolności pracy, tak, aby samodzielny rękodzielnik i właściciel przedsiębiorstwa nie był karany za pracę ponad 8 godzin dziennie;

2) należy dążyć do tego, aby w myśl konferencji waszyngtońskiej znaczono czas pracy na 48 godzin w tygodniu i aby ograniczyć liczbę świąt.

Poza powyższemi uchwałami komisja stwierdziła, że przeprowadzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i na starość uważa za wykluczone ze względu na stan skarbu państwa. Razem wziąwszy, mamy do czynienia z szeregiem uchwał, które w najwyższym stopniu są dla klasy robotniczej wrogie. Jeżeli weźmiemy tak obecnie, a w najbliższym czasie może jeszcze bardziej aktualną sprawę ubezpieczenia od bezrobocia, to przecież sam p. Grabski, polityk tak konserwatywny i o skarb państwa co najmniej tak dbały, jak posłowie z Piasta, kilkakrotnie podkreślił, że wobec przesilenia gospodarczego, które wywoła zastój w przemyśle, uważa kwestję ubezpieczenia od bezrobocia za pilną i że rząd z odpowiednim projektem wystąpi. Rząd więc w osobie swego premjera i ministra skarbu uważa, że należy tej sprawie nadać bieg przyspieszony, Piast zaś zupełnie ją wyklucza.

Wobec stosunków w naszym Sejmie, gdzie Piast dzięki swemu „centrowemu" stanowisku ma wpływ na utworzenie się większości z prawej czy z lewej strony Izby, takie stanowisko Piasta wobec praw i potrzeb klasy robotniczej zasługuje na baczną uwagę. Nie można nad niem przejść do porządku dziennego z uwagi na to, że klasa robotnicza niejeden podobny zamach z tej i z innej strony przetrzymała i ma dość siły, aby i ostatni, jeżeli ze sfery rezolucji miałby przejść do sfery czynów, odeprzeć. Klasa robotnicza ma wobec tych, ciągle ponawiających się zamachów obowiązek pamiętać, że tylko skupiona, solidarna, wierna swemu sztandarowi potrafi i nadal utrzymać się przy swych prawach i zdobywać nowe.

Wiadomości polityczne

—o—

WYBORY WE FRANCJI

odbędą się prawdopodobnie w niedzielę 4 maja.

WYBORY WE WŁOSZECH

Izba włoska ma być rozwiązana 26 bm. Nowe wybory odbędą się 26 kwietnia.

WYBORY W FINLANDJI

W Finlandji został utworzony nowy rząd, na czele którego stoi prezydent ministrów Cajander. Jest to gabinet fachowy, nieparlamentarny. Nowy rząd rozwiązał parlament i rozpisał wybory na 2 kwietnia.

KONFERENCJA SKANDYNAWSKA

Rząd finlandzki przyjął zaproszenie na konferencję skadynawskich ministrów spraw zagranicznych, mającą się odbyć w Sztokholmie. Przedmiotem dyskusji będą kwestje ekonomiczne, dotyczące bezpośrednio interesów wszystkich państw skandynawskich.

Sprawy partyjne

CKW

We czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Tow. Szczerkowski i Prager nadesłali listy, w których oświadczają, że wyboru do CKW nie przyjmują. CKW listy te uchwalił przekazać Radzie Naczelnej, przyczem CKW zaproponuje RN, aby zrzeczenia się nie przyjęła.

CKW ukonstytuował się w następujący sposób: W głosowaniu tajnem na przewodniczącego CKW wybrano tow. **Perla**, na wice-przewodniczących tow. **Ziemięckiego** i **Niedziałkowskiego**, na sekretarza generalnego tow. **Pużaka**, na skarbnika tow. **Hołówkę**.

Powyżsi towarzysze stanowią prezydjum CKW. Następnie powzięto następujące uchwały:

Sprawę ustalenia wydziałów centralnych przekazano prezydjum, z tem zastrzeżeniem, że przewodniczący wydziału musi być członkiem CKW.

W sprawie mianowania redaktorów pism partyjnych CKW zgodnie ze statutem przedłoży wnioski Radzie Naczelnej.

Do komisji administracyjnej „Robotnika" wybrano tow. Hołówkę, Kwapińskiego, Ziemięckiego.

Uchwalono wydać sprawozdanie z XIX Kongresu PPS. Opracowanie sprawozdania polecono tow. Niedziałkowskiemu, Pużakowi i Szapirze.

Zgodnie z uchwałą międzynarodowej konferencji kobiet w Hamburgu postanowiono 25 marca r. b. urządzić **Dzień kobiet**, przyczem CKW może połączyć z tym dniem inne jeszcze akcje organizacyjno-agitacyjne.

Jako stały dzień posiedzeń CKW wyznaczono środę. Następne jednak posiedzenie CKW wyjątkowo wyznaczono na piątek 25 bm.

UWAGI

—o—

ZACHCIAŁO SIĘ PIASTOM DZIENNIKA W STOLICY

„Express Poranny" przyniósł wiadomość, że pos. Kowalczuk („Piast") w imieniu swych wspólników sprzedał znanemu tytoniarzowi Tenenbaumowi bank polsko-amerykański za sumę 40.000 dolarów, przyczem w akcie kupna-sprzedaży postawiono jednak warunek, że p. Kowalczuk pozostanie w zarządzie banku.

Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że p. Tenenbaum zapłacił za bank polsko-amerykański nie 40 tysięcy dolarów, lecz 45 tys. Pieniądze te, jak utrzymują posłowie, świadomi spraw piastowych, pójść mają na utrzymanie pisma „Echo Warszawskie".

Przegląd społeczny

—o—

KONIEC STRAJKU METALOWCÓW W ŁODZI

(W piątek zostało w Łodzi zlikwidowane bezrobocie robotników przemysłu metalurgicznego, które trwało od połowy grudnia ub. roku.) Porozumienie osiągnięto na podstawie całkowicie nowego cennika, który obowiązywać będzie od poniedziałku i ulegnie po raz pierwszy zmianie przy zastosowaniu wskaźnika zadrugą połowę stycznia. Cennik ten zaaprobowany został zarówno przez związek klasowy, jak przez związek należących do polskiego zjednoczenia zawodowego. W poniedziałek robotnicy przystąpią do pracy. (Do osiągnięcia porozumienia przyczyniła się w wysokim stopniu interwencja wojewody łódzkiego Rembowskiego, który wpłynął na przemysłowców w kierunku odpowiedniego ułożenia cennika.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 stycznia.

NOWE CENY WĘGLA. Magistrat krakowski przeprowadził szczegółową kalkulację cen węgla jaworznickiego i ustanowił następującą taryfę za 1 ctm. W składach hurtownych przy kolei 8,805.000 mp., w składach hurtownych w mieście 9,678.000 mp., u drobnych handlarzy 10,182.000 mp.

NADESZŁY JUŻ TRANSPORTY MĄKI DLA PIEKARNI MIEJSKIEJ. Wczoraj nadszedł do Krakowa z głównego urzędu żywnościowego transport mąki w ilości 3 i pół wagona, wobec czego ruch w piekarni miejskiej został przywrócony do normalnego stanu. W dniu wczorajszym piekarnia miejska wypiekła normalną ilość chleba tj. 10 tys. kg.

PODWYŻSZENIE OPŁAT AKCYZOWYCH. Zarząd administracji akcyzy miejskiej podwyższył znacznie miejskie opłaty akcyzowe. Obecny podatek na targowicy miejskiej od sztuki bydła ponad 400 kg. wagi wynosi 20 milj. mp., za bydło wagi 250—400 kg. 16 milj. mp., za bydło od 50 do 250 kg. 12 milj. mp., za wieprze wagi ponad 60 kg. 10 milj. mp. Opłaty miejskie od drobiu następujące: indyk 200 tys., gęś i kaczka 150 tys., kura 80 tys., gołąb 10 tys. mp.

RADA KASY CHORYCH M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie w **poniedziałek dnia 21 stycznia** o godz. 6 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyna.

KRAKOWSKA SCENA ROBOTNICZA wystawiła w Domu Robotniczym pełną humoru komedję w trzech aktach Engla i Horna pt. „Świat bez mężczyzn". Jest to wesoła satyra na feminizm. Oczywiście kończy się ona klęską zabawnej wojny wydanej rodowi męskiemu, triumfem miłości i szczęśliwem zamążpójściem. Młody, pełen temperamentu, humoru i zapału zespół amatorski Sceny Robotniczej odegrał tę sztukę wyśmienicie, a szczel nie zapełniona widownia bawiła się doskonale i nie szczędziła entuzjastycznych oklasków. Główną rolę wśród mężczyzn odegrała doskonale p. Krajewska, dając szereg komicznych i charakterystycznych obrazków. Panna Ksienicka w roli Krystyny wykazała duży talent artystyczny i mogłaby wiele zrobić, gdyby dalej w swej pracy postępowała. P. Cieślik to najwybitniejsza siła męska naszego amatorskiego zespołu, ma bowiem dobre warunki zewnętrzne, pakoteż wiele walorów artystycznych. Kapitalną sylwetkę starego kawalera stworzył p. Filek. Na dalsze wyróżnienie zasługują p. Lobochówna, Rejówna, Lemięcka, Gazda, Malwa, Wcisło. Reżyserja spoczywała w rękach niestrudzonej i ofiarnej w swej pracy pani Strumiłło.

Scena Robotnicza odegra dziś w **niedzielę** w Domu Robotniczym przy ul. **Dunajewskiego 5 II p.** wesołą komedję „**Żołnierz królowej Madagaskaru**". Współudział bierze p. Strumiłło.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO W KRAKOWIE. Kurs nauki obywatelskiej, rozpoczęty w tygodniu ubiegłym, wypełnił po brzegi salę wykładową U. L. (Aleja Krasińskiego 8) słuchaczami, zainteresowanymi wielce treścią prelekcyj pp. prof. Kota i W. Nusbauma. W poniedziałek 21 i we środę 23 bm. mówić będzie znany geolog krakowski dr. Wiktor Kuźniar o bogactwach naturalnych i budowie geologicznej ziem polskich, w piątek zaś 25 prof. A. Matejko o Zagadnieniach ustrojowych dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Początek wszystkich tych wykładów punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

PRZENIESIENIE KURATORJUM SZKOLNEGO DO STAROSTWA W PODGÓRZU. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie kuratorjum okręgu szkolnego ma być przeniesione z gmachu zakładu Lubomirskich przy ul. Rakowickiej do danego starostwa w Podgórzu. Również komisarjat policji, oraz oddział skarbowy mają przenieść się do innych lokalów. W opróżnionym gmachu rozpocznie swoją pracę społeczną zakład wychowawczy dla dzieci im. Lubomirskich.

Zagrożony byt szkolnictwa średniego wskutek oszczędności ministerstwa skarbu

Około 100 sił nauczycielskich w okręgu krakowskim pozostałoby bez zajęcia

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu ograniczyło tak dalece budżet szkolnictwa średniego okręgu krakowskiego kuratorjum, że wskutek tego zarządzenia **grozi katastrofa w szkolnictwie średniem.** Kuratorjum szkolne otrzymało bowiem tak szczupłe kredyty na rok bieżący, że musiałoby zwinąć wszystkie klasy równorzędne we wszystkich gimnazjach okręgu krakowskiego t. j. w 30 zakładach, uniemożliwiając korzystanie z nauki szkolnej blisko połowie młodzieży uczęszczającej dotąd do państwowych gimnazjów. W ślad za zwinięciem klas równorzędnych **około 100 sił nauczycielskich okazałoby się zbędnemi,** wobec czego **musiałyby one dostać zwolnienie, lub przeniesienie, i to już od 1 lutego b. r.** Zaznaczyć wreszcie należy, że ministerstwo przeliczając pozycje budżetowe w złotych polskich na marki, stosuje relację dla personaljów 400 tys. za 1 złp., na niektóre wydatki po 300 tys. za złoty, a na inne po 200 tys. za 1 złp. Kuratorjum szkolne, nie chcąc dopuścić do tak katastrofalnych skutków, jakieby pociągnęło za sobą wykonanie zarządzenia ministerstwa, wysłało wczoraj do Warszawy obszerny memorjał, w którym domaga się wydatnego zwiększenia kredytów, któreby umożliwiły normalny tok nauki we wszystkich gimnazjach okręgu szkolnego krakowskiego. Z tego widzimy, że ministerstwo obcinając budżet w szkolnictwie średniem, nie zdawało sobie sprawy, jakie skutki pociągnie za sobą redukcja budżetu. Akcja oszczędnościowa rządu winna jest w innych resortach, gdzie jak wiemy redukcja była częściowo pozorna, a nie dotykać szkolnictwa, na którem opiera się przyszłość społeczeństwa. Zamiast wzmacniać na przyszłość kadry nauczycielskie, redukuje się je zwłaszcza w Małopolsce, gdzie nauczycielstwo stoi na wysokości zadania i posiada odpowiednie kwalifikacje. Tracić taki materjał nauczycielski, jest niebezpiecznie, widzimy to bowiem na kresach, gdze w 50 proc. i więcej nauczycielstwo jest bez kwalifikacyj. Spodziewamy się, że i komitety rodzicielskie i Koło Tow. nauczycieli szkół średnich zaprotestuje przeciw zwinięciu paralelek i redukcji sił nauczycielskich.

Nowe ciężary gminne

Podatek lokatorski i wodociągowy zwaloryzowany

Na murach miasta rozlepiono afisze donoszące, że podatek wodociągowy zostaje zwaloryzowany wedle wartości franka z ostatniego kwartału 1923. Sekcja Skarbowa Rady miasta uchwaliła wbrew głosom radnych socjalistycznych, że **podatek lokatorski** od mieszkań i sklepów **w roku 1924 wynosić będzie 3 procent czynszu przedwojennego w przeliczeniu wartości franka złotego,** co stanowi obecnie od każdych 10 koron miesięcznego czynszu przedwojennego około 200.000 mk. Uchwalenie podatku lokatorskiego stawia Prezydjum miasta jako iunctim z uchwaleniem ustawy o uposażeniu pracowników miejskich. Ustawa ta została już przyjętą na sekcjach.

Między innemi uchwalono dla prezydenta Federowicza pobory II. grupy z dodatkiem reprezentacyjnym. Wiceprezydenci otrzymają pobory III grupy i dodatek reprezentacyjny.

—ooo—

OGRABIENIE GROBOWCA NA CMENTARZU RAKOWICKIM? Już od kilku dni krążyły po mieście pogłoski o tajemniczem zniknięciu trzech trumien z grobowca rodziny Pogorzelskich na cmentarzu rakowickim. Według zasięgniętych przez nas informacyj w zarządzie cmentarnym pogłoski te sprawdziły się o tyle, że grobowiec nosi ślady zapadnięcia się kilku trumien, dotąd jednak nie stwierdzono, czy ma się tu do czynienia z ograbieniem grobowca, czy też z rozsypaniem się trumien. Wczoraj komisarz policji przesłuchał grabarza cmentarnego Ryca, który oświadczył, że przed kilku laty pogłębiano grobowiec Pogorzelskich i że wtedy pomieszczono niżej dwie trumny, rozchodziłoby się przeto jeszcze o to, gdzie się znajduje trzecia trumna. W poniedziałek rano odbędzie się komisyjne zbadanie grobowca, co niewątpliwie wyjaśni tę całą zagadkową sprawę.

DOCHODZENIA PRZECIW PASKARZOM. Policja krakowska wdrożyła dochodzenia za przekroczenie ustawy przemysłowej przeciw następującym kupcom: Z. Klossmanowi, Ch. Goldschneiderowi, J. Loewy, R. Eibenschütz, T. Rubinfeld, F. Orman, K. Gertner i M. Pisterowi. Wspomniani kupcy prowadzą swe interesy na Kazimierzu.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Władze policyjne w Krakowie ujęły w mieszkaniu Marji Kudelowej przy ul. Szpitalnej 7 trzech niebezpiecznych opryszków, którzy znaleźli sobie tam schronienie. Są to: Józef Pietrasik lat 37, Jerzy Rapliński lat 26, oraz Mieczysław Rzepecki lat 22. Wszyscy trzej pochodzą z Będzina, gdzie policja oddawna poszukuje ich za szereg śmiałych włamań i kradzieży.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Betleem polskie" L. Rydla, wieczorem poraz siódmy „Kaligula", który stał się wielkim sukcesem tegorocznego repertuaru wypełniając salę na wszystkich dotychczasowych powtórzeniach. Atrakcyjna sztuka Rostworowskiego wypełni jeszcze szereg razy afisz teatru, w przyszłym tygodniu grane będzie trzykrotnie z tego dwa razy na przedstawieniach szkolnych. Premjera „Ptaka" Szaniewskiego przygotowana na sobotę 25 bm. obudziła wielkie zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. Nowy ten utwór zdobywającego coraz większą popularność autora „Lekkoducha" i „Murzyna" oceniła krytyka warszawska jako najcelniejszy w jego dotychczasowej twórczości. „Ptak" przybywa do nas po wyjątkowym sukcesie w warszawskich „Rozmaitościach". Pełna subtelnej ironji i poetyczności komedja otrzymała u nas doskonałą obsadę z pp. Mazarakówną, Białkowskim, Jednowskim i Kułakowskim na czele.

„KALIGULA" DLA SŁUCHACZY AKADEMJI HANDLOWEJ. Jutrzejsze przedstawienie „Kaliguli" zapowiadane początkowo na 6 wieczór rozpocznie się o godz. 5 popoł. poprzedzone prelekcją R. H. Rostworowskiego.

WIECZÓR KABARETOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro o godz. 9 wieczór powtarzają artyści w sali teatru im. Słowackiego swój doskonały kabaret, który tak entuzjastycznie przyjęto na przedstawieniu środowem. Program kabaretu jest niezmieniony, i biorą w nim udział wszyscy ulubieńcy Krakowa, jak pp. Mazarakówna, Ordyńska, Sempoliński, Lubańska. Bilety sprzedaje kasa teatralna.

Z TEATRU BAGATELA. Pogodna komedja Heltaia „Kaprys kobiecy" powraca po dłuższej przerwie na afisz w niezmienionej doborowej premjerowej obsadzie, dzisiaj w niedzielę o godz. 4 popoł. Ceny zniżone. „Noc Sabatu" najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Jacinta Bonavente, która okazała się jedną z najbardziej sukcesowych sztuk sezonu, dana będzie dzisiaj i jutro w poniedziałek.

Z OPERETKI. „Krowoderskie Zuchy" tak popularne ,stale wypełniające widownię do ostatniego miejsca grane będą dziś w niedzielę o 4 popoł. z występem A. Kolman, M. Winklera, p. Koszutskiej, Steczko i całego zespołu. Wieczorem „Szczęście Mery" z pp. Kozłowską, Kwiecińską, Wesołowskim, Karasińskim, Rewerą-Rowskim, Ujhelyim, Laskowskim, Bojnarowskim i innymi w głównych partjach. Operetka ta zdobyła kolosalne powodzenie i postawić ją należy w szeregu najudatniejszych premjer bieżącego sezonu. Gorąco oklaskiwana „Szalona Lola" grana będzie jutro w poniedziałek po cenach o 50 proc. zniżonych z pp. Kozlowską, Sempolińskim, Czerniawską, Leszko i Ujhelym w głównych rolach.

SZOPKA KRAKOWSKA. Dziś w niedzielę, 20 stycznia w sali Muzeum Przemysłowego im. dra Baranieckiego ul. Smoleńska 9 odbędą się dwa przedstawienia „Szopki Krakowskiej": o godz. 4 popol. i o godz. 5 i pół wieczorem.

—ooo—

Z Polski

MILJONOWKA. Na sobotniem ciągnieniu miljonówki los padł na numer: **2,523.674, sprzedany we** Lwowie.

OBIADY URZĘDOWE I TRAMWAJ. W Warszawie cena obiadów urzędowych obowiązująca od wczoraj wynosi 1,250.000 mp. Cena biletu tramwajowego wynosi 250.000 mp.

DZIENNIKI W WARSZAWIE PO 250 TYS. Od dnia dzisiejszego wszystkie pisma warszawskie podniosły ceny dzienników z 150.000 na 250.000 za numer.

W SPRAWIE OCZYSZCZENIA DRÓG I KOLEI ZE ŚNIEGU. Dnia 18 bm. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. wiceministra Olpińskiego międzyministerjalna konferencja, celem wydania zarządzeń szybkiego oczyszczenia na terenie całego państwa dróg publicznych od zasp śnieżnych, które powodują znaczne utrudnienie w normalnym dowozie artykułów żywności do miast, co pociąga za sobą wzrost cen za te artykuły. Konferencja, w której wzięli udział delegaci ministerstwa robót publicznych, kolei żelaznych, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i delegat województwa warszawskiego, doprowadziła do uzgodnienia poglądów zainteresowanych ministerstw i organów administracji politycznej co do wydania jak najszybszych zarządzeń, mających na celu jak najrychlejsze uruchomienie w państwie zarówno dróg kołowych, jak kolei i kolejek dojazdowych.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. Wczoraj w Warszawie w domu przy ul. Czapskich 16 zaszedł przykry wypadek spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z bronią. Mianowicie do mieszkania p. Grzegorza Rosemana przybył jego znajomy porucznik Eugenjusz Miłkowski. W trakcie rozmowy p. Roseman pokazał Miłkowskiemu swój rewolwer, który zacinał się i rzekomo był nie do użycia. Gdy Miłkowski począł manipulować koło rewolweru niespodzianie padł strzał, który ugodził w Rosemana. Wezwany lekarz pogotowia swierdził stan Rosemana groźny i przewiózł go do szpitala.

ARESZTOWANIE W ŁODZI. Naczelnik policji politycznej w Łodzi nadkomisarz Niedzielski aresztował nocy onegdajszej Wacława Poznańskiego pod zarzutem, że pozostaje on w stosunkach z komunistami zagranicznymi. Ostatnio Poznański był redaktorem działu politycznego w „Głosie Polskim".

PODHALAŃSKI ZWIĄZEK LEGJONISTÓW W ZAKOPANEM urządza 27 stycznia o godz. 10 rano w Zakopanem w sali hotelu „Morskie Oko" I Zjazd legjonistów z Podhala, ze współudziałem pp. posłów-legjonistów dr Polakiewicza i Kościałkowskiego. Po zjeździe o godz. 3 i pół Obchód „Rocznicy Powstania Styczniowego".

KRZYWDZĄCE WSTRZYMYWANIE PŁAC ROBOTNIKOM. Często zdarzają się w obecnych czasach wypadki wstrzymywania przez przedsiębiorców wypłat zarobków robotniczych. Skutkiem tego wstrzymywania wypłat robotnik traci z powodu dewaluacji i wzrostu drożyzny. Płaca i tak w zasadzie nikła w porównaniu z cenami towarów, niewypłacona we właściwym czasie przedstawia później mniejszą wartość w złocie. To jest jasne. Powodem tych niedomagań ma być rzekomy „brak gotówki". Wstrzymywanie płac robotnikom w dzisiejszym czasie jest rzeczywiście o pomstę do nieba wołającą krzywdą. Kapitalista wyzyskał bowiem pracę przy wytworzeniu produktów, za które pobiera ceny wedle parytetu złota, wypłaca robotnikowi dopiero po kilku tygodniach. Oto przykład: Robotnik J. Kuca pracował w kopalni nafty „Dąbrowa" w Bitkowie, skąd zmuszony był wyjechać. Firma wstrzymała mu wypłatę 35 miljonów, zobowiązując się wyrównać należytość w ciągu dwóch tygodni za pośrednictwem poczty. Tymczasem dopiero po **6 tygodniach** otrzymał robotnik Kuca swoje 35 miljonów, za które z powodu spadku kursu, nie wiele już mógł kupić. A krzywda to ogromna zważywszy, że kilkoro dzieci ma do wyżywienia. Któż wynagrodzi tą wielką krzywdę, wyrządzoną przez kapitalistę najbiedniejszym ludziom? Obowiązkiem kapitalisty, czy też jego administratorów było wypłacić robotnikowi taką sumę, którąby przedstawiała równowartość kwoty we właściwym czasie niewypłaconej. Zaznaczyć należy, że wypłatę zarobków w firmie „Dąbrowa" zawsze opóźniają o 8 dni i więcej. Tym niesłychanym stosunkom należałoby przecież kres położyć.

—ooo—

Z zagranicy

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji 15 bm. odczuto 50 wstrząśnień. Straty materjalne są bardzo znaczne.

—ooo—

SKŁADKI

—o—

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI: Mecenasowa Meisnerowa 2 kanadyjskie dolary.

Centralna Komisja Związków Zawodowych żąda waloryzacyj płac robotniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych postanowiono **podjąć energiczną akcję w kierunku waloryzacji płac robotniczych.** Waloryzacja ta byłaby obliczoną w ten sposób, iż robotnikom wypłaconoby płace według tego kursu franka złotego, jaki byłby dzień przed wypłatą z **równoczesnem uwzględnieniem różnicy między kursem franka złotego a wzrostem drożyzny.**

Poincare nie ustępuje Niemcom

Paryż (PAT). Przemawiając w Izbie deputowanych, Poincare oświadczył, że przyjmuje z przyjemnością oświadczenie Herriota, które nie dopuszcza redukcji długów niemieckich. Zgadzam się najzupełniej z Herriotem — mówił Poincare — że zajęcie Zagłębia Ruhry nie stanowi dostatecznego zastawu. Belgja zastanawiała się nad eksploatacją innych zastawów na terenie nieokupowanych Niemiec, lecz nowe te zastawy powinny uzupełniać te, które posiadamy, a nie zastępować je. W odpowiedzi na zarzut zbyt wielkiej surowości wobec Stresemanna, Poincare wykazuje, że Stresemann miał na celu tylko fikcyjne rozbrojenie, a obecnie stara się jeszcze w dalszym ciągu utrudniać wysiłki, podjęte w sprawie porozumienia. Omawiając sprawę ruchu separatystycznego, Poincare stwierdza, że wbrew dowodzeniom Lloyda George'a, polityka francuska pozostała niezmieniona. Francja chce dać przykład poszanowania traktatu, którego wykonania domaga się codziennie i dlatego jest zdecydowana pozostawić najzupełniejszą swobodę ludności, zamieszkującej tereny, na których separatystyczny ruch się ujawnił. Sytuacja w Palatynacie — mówił premjer — nie jest bynajmniej identyczną ze sytuacją, jaka się wytworzyła w innych prowincjach niemieckich. Ruch separatystyczny w Palatynacie był ruchem żywiołowym, kierowanym przez elementy tubylcze tej prowincji. Pokój na terenie Palatynatu nie został zakłócony, aż do ostatniego dnia, w którym nacjonaliści niemieccy dopuścili się ohydnych zamachów. Nie myślimy nigdy o pogwałceniu traktatu wersalskiego, ani też o wyjściu z rezerwy bez względu na gorące życzenia nasze, aby módz widzieć ustalenie się stosunków pokojowych w państwach niemieckich, wchodzących w skład Rzeszy. Tem bardziej nie mamy żadnych ubocznych myśli poddawania tych krajów pod nasz wpływ polityczny, opowiadania o tem są śmieszną bajką.

Jedyną pretensją, jaką mamy, jedynym naszym pragnieniem — mówił na końcu premjer — które chcielibyśmy, aby były uwzględnione przez rząd angielski, bez względu na to, kto będzie u steru władzy, streszczają się w następujących słowach: Proszę tylko naszych przyjaciół, aby nie zapominali, że Francja straciła na wojnie więcej ludzi, niż inne kraje, że ziemie francuskie ucierpiały więcej, niż inne, że finanse francuskie uginają się pod ciężarem odszkodowań. Wreszcie niech nie zapominają, że byłoby to prawdziwie paradoksalnem zaprzeczeniem sprawiedliwości i ludzkiego uczucia dobroci, gdyby Niemcom udzielało się pomocy a poświęcało Francję.

Przemówienie premjera przyjęto owacyjnie.

Po przemówieniu Poincarego zabrał głos Louis Dubois, były przewodniczący komisji odszkodowań, który podkreślił legalność okupacji Zagłębia Ruhry. Postanowienia traktatu nie były wykonane. Dubois zaznacza, że Francja i Anglja tworzą dostateczną siłę, któraby mogła zmusić Niemcy do wykonania traktatu.

Po ukończeniu dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu, Poincare postawił kwestję zaufania.

Izba przyjęła 446 głosami przeciw 122 pierwszą część porządku dziennego, aprobującą oświadczenie rządowe, zwłaszcza oświadczenie, dotyczące zagłębia Ruhry, zaś 445 głosami przeciw 126 przyjęła drugą część porządku dziennego, głoszącą, że ma pełne zaufanie do rządu i że będzie on w dalszym ciągu prowadził politykę swoją zbawienia narodu.

Następnie Izba przyjęła całość porządku dziennego przez podniesienie rąk.

STANOWISKO ANGIELSKIEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

Londyn (PAT). Przemawiając w Izbie gmin, Thomas skrytykował stanowisko Bonara Lawa w sprawie odszkodowań i czynił zarzuty Francji, że udziela kredytów państwom, wchodzącym w skład małej etnenty.

ANGIELSKI KREDYT WĘGLOWY DLA NIEMIEC

Berlin (PAT). Sir John Hinley oświadczył, że umowa w sprawie poczynienia ułatwień kredytowych niemieckim wielkim firmom węglowym została już podpisana. Odnośny kredyt zostanie udzielony w najbliższym trzymiesięcznym okresie w wysokości 15 miljonów marek złotych na zakup od 400 do 550 tysięcy ton węgla. Hinley oświadczył, że kredyt ten leży w interesie Anglji i dotyczy jedynie tylko kolei niemieckich.

NOWY PROJEKT ODSZKODOWAŃ

Berlin (PAT). „Sozialist. Parlam. Pressedienst" ogłasza nowy projekt regulowania kwestji odszkodowań, którego autorem jest niemiecki przemysłowiec Litwin, bawiący w ostatnim czasie w Paryżu. W projekcie swoim Litwin zaleca, aby rząd Rzeszy nabył 1 czwartą część akcji przemysłu niemieckiego, wartości około 45 miljardów marek złtych. Sumę tę rząd Rzeszy złożyłby w specjalnie powołanym do życia Banku Odszkodowań do dyspozycji komisji odszkodowań. Wspomniany dziennik wyraża się z uznaniem o projekcie Litwina.

Dewaluacja franka francuskiego

Paryż (PAT). Na posiedzeniu komisji finansowej Izby, które się odbyło 18 bm. pod przewodnictwem Darjaca, zabrali głos: premjer Poincare oraz minister finansów. Poincare podkreślił konieczność jak najszybszego uchwalenia projektów ustaw, mających przeciwdziałać dewaluacji franka i zaznaczył, że wnosząc do parlamentu odpowiednie projekty ustaw, rząd postawił kwestję zaufania. Premjer zaznaczył nadto, że proponowane środki nie mogą w żadnym razie być uważane jako zrzeczenie się praw Francji wobec Niemiec. Komisja po stwierdzeniu, że normalna część budżetu Francji, t. j. nie licząc budżetu wydatków, mających pokrycie w spłatach odszkodowawczych, znajduje się w równowadze i że gospodarcza sytuacja kraju w gruncie rzeczy poprawia się, postanowiła — mając na celu zniweczenie podstaw kampanji przeciw walucie francuskiej, — przystąpić niezwłocznie do rozpatrzenia niezbędnych środków, celem pokrycia przez stałe dochody budżetu wydatków, mających pokrycie w spłatach odszkodowawczych, których równowaga została naruszona z powodu uchybień Niemiec.

Z Triestu przez morze Śródziemne

Oran (w Algierze) w grudniu.

Przejazd okrętem z Triestu do Wenecji trwa zaledwie kilka godzin. Nikt z będących w Trieście, a więc i ja, nie może sobie odmówić ujrzenia tego miasta „o kąpiących się w wodzie" pałacach. — W Wenecji jednak nie mogłem długo przebywać, ponieważ za kilka dni miałem odpłynąć z Triestu do Ameryki okrętem transatlantyckiej linji „Cosulich".

Podróż morzem Śródziemnem jest czarownym snem. Mijamy wybrzeża Dalmacji i ziejący dymami wulkan Stromboli, zawijając do Neapolu, nad którym panuje groźny Wezuwjusz. Z Neapolu okręt wiezie nas do Hiszpanji do ważnego portu Almeria, skąd po szafirowych falach docieramy do Oranu w Algierze. Jesteśmy w świecie palm i wspaniałej przyrody Afryki, gdzie oddycha się tem zdrowem powietrzem, które zwabia do Algieru tysiące płucnie chorych. W ciągu tej krótkiej podróży po morzu Śródziemnem byłem wolny od „mal de mer", która tak męczy podróżnych na kanale Lamanche. Z Oranu popłyniemy koło wysp Kanaryjskich i zatrzymamy się w kwiecistym Fun chalu na Maderze. Jest to tak urocza podróż, iż najczęściej turyści wybierają ją, jadąc do Ameryki.

Turysta.

Przymusowy wskaźnik

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Na skutek napływających pod adresem ministerstwa pracy i opieki społecznej zapytań, ministerstwo dodatkowo wyjaśnia, że projekt ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych przewiduje warunek, uchylający moc postanowień ustawy przy wypadku, w którym płace zarobkowe, waloryzowane przekraczają wysokość płac zarobkowych w tej samej kategorji, płaconych w miesiącu czerwcu 1914 r. W stosunku do tego warunku obie Izby, Sejm i Senat, w zasadzie zajęły stanowisko jednakowe, pozostawiając go ustawie. Pozatem poprawka Senatu przewiduje możliwość zawierania dobrowolnych umów zbiorowych opartych na stałej jednostce obliczeniowej.

Statut banku emisyjnego

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprz."). Dziś popołudniu senator Karpiński, prezes tymczasowego Komitetu organizacyjnego banku emisyjnego zawiózł do Spały prezydentowi Rzeczypospolitej projekt ustawy o banku emisyjnym.

Warszawa (AW). Minister skarbu Grabski przyjął w ministerstwie skarbu najbliższego współpracownika p. Younga p. Nixona, senatora Karpińskiego i profesora Rybarskiego, celem zaznajomienia ich ze statutem banku emisyjnego.

Hr. Zamoyski mianowany ministrem spraw zagranicznych

Warszawa (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Maurycego Zamoyskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie francuskim, ministrem spraw zagranicznych.

PPP a Mieczysław Skrudlik

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym został aresztowany, zawieszony przedtem w urzędowaniu, nadkomisarz policji państwowej Gostyński. Aresztowanie to zostało dokonane na rozkaz prokuratora. Ksiądz Oraczewski, który **zniknął tajemniczo** jest poszukiwany przez policję. Jak opowiadają w Warszawie, na liście członków PPP figuruje też nazwisko Mieczysława Skrudlika, sławnego z afery szpiegowskiej na rzecz Czech.

Pisma poznańskie donoszą, iż po zwróceniu się centrali PPP do powstańców wielkopolskich o organizowanie PPP w Poznaniu gen. Raszewski zakazał powstańcom należenia do PPP, wskutek czego organizacja ta nie powstała w Poznaniu.

Ograniczenia pozwoleń na wjazd do Polski

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprz."). Ponieważ w ostatnich czasach przybywa z zagranicy do Polski wiele ludzi w poszukiwaniu pracy na stanowiskach buchalterów, urzędników i wielu robotników nieukwalifikowanych, ministerstwo spraw zagranicznych wydało polecenie do placówek konsularnych polskich zagranicą by ograniczyły pozwolenia na wjazd do Polski.

Rada opieki społecznej

Warszawa, 19 stycznia (tel. wł. „Naprz."). W ministerjum pracy i opieki społecznej wypracowywanym jest projekt ustawy o Radzie opieki społecznej. Ma ona być organem doradczym przy boku ministerstwa pracy, złożonym z reprezentantów ciał samorządowych i zainteresowanych ministerstw. Zakres jej działania ma być szeroki. Ustawa o Radzie opieki społecznej ma przyjść w najbliższym czasie przed obrady Sejmu.

Dymisja p. Bajdy

Warszawa (AW). W miejsce ustępującego dra Bajdy na komisarza rządowego do walki z lichwą powołany ma być kooperatysta p. Kmita.

Konwencje z Łotwą i Estonją

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie nadszedł tekst konwencji zawartej przez Polskę z Łotwą dnia 3 stycznia w Rydze i z Estonją 10 stycznia w Tallinie.

Socjaliści i Polacy w Gdańsku

Gdańsk (AW). Według informacyj przedstawiciela Agencji Wschodniej partja socjalistyczna zabiega o to, aby wciągnąć do składu lewicy grupę polską. Układy w tej sprawie nie zostały jeszcze ostatecznie zakończone, uchodzi wszelako za sprawę niemal przesądzoną, że Polacy będą występowali solidarnie z lewicą.

Optymizm i pesymizm

Sztokholm, 9 stycznia (PAT). Podczas wczorajszej dyskusji w Rigsdagu nad budżetem szwedzkim przemawiał między innymi przywódca szwedzkich socjalistów **Branting.** Mówca krytykował pesymistyczny pogląd premjera na sytuację polityczną i ekonomiczną świata. Branting przyznaje, że rzeczywiście istnieje wiele powodów do obaw, mimo to przecie, zdaniem mówcy, ruch w świecie robotniczym każe żywić nadzieję, że wypadki zdążają ku lepszemu. Jako przykład przytacza mówca historję ostatnich dni w życiu politycznem Anglji i utrzymuje, że najlepszem świadectwem tego, że wchodzimy obecnie w stan lepszego bytu, jest niechybnie objęcie rządu przez Labour Party.

Na wywody przywódcy socjalistycznego replikował premjer **Trygger.** Premjer przytoczył słowa Macdonalda, stwierdzające, że stosunki polityczne przynajmniej w Europie nie pozwalają na optymizm i że sytuacja, jaka się wytworzyła obecnie, cechuje podobny duchowy niepokój, jaki panował w roku 1912 i że dopiero Labour Party doprowadzi świat do stanu prawdziwego pokoju. Premjer do słów tych dołączył komentarz, zaznaczając, że między dobremi chęciami a realizacją ich jest najczęściej wielka przepaść, którą wypada przebyć. Obrady toczyły się następnie na temat rokowań z Rosją sowiecką, zagadnień ekonomicznych, w kwestji bezrobotnych i gospodarki rolnej.

Groźba strajku kolejowego w Anglji

Londyn (PAT). Polradio. Komitet wykonawczy związku maszynistów i palaczy kolejowych uważa, że strajk tej części służby kolejowej wybuchnie najprawdopodobniej w niedzielę wieczór. Opinję tę Komitet powziął na skutek niedojścia do porozumienia na ostatniej konferencji między przedstawicielami Towarzystw kolejowych a przedstawicielami Związku maszynistów.

Londyn, 19 stycznia (PAT). Polradio. Na dziś popołudniu kongres Trade Union zwołał nadzwyczajne posiedzenie w związku z groźbą strajku maszynistów i palaczy. Na umiarkowanie stanowiska maszynistów i palaczy wpłynie niewątpliwie fakt, że leaderzy Labour Party jednocześnie sekretarze polityczni wielkiego związku kolejarzy angielskich Thomas i Cram zajęli stanowisko opozycyjne względem groźby strajku. Należy dodać, że z opinją obu tych leaderów Labour Party liczy się cały świat pracujący kolei angielskich.

Przegląd gospodarczy

FRANK WALORYZACYJNY

Kurs franka złotego na 20, 21 i 22 stycznia wynosi 1,890.000 marek.

Kurs franka złotego dla cen tygodniu do 20 stycznia 1,910.000 marek.

Kurs franka złotego dla kolei i poczty do 21 stycznia 1,900.000 marek.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

W czasie od dnia 11 do 18 bm. spędzono na targowicę miejską i płacono za 1 kg. żywej wagi:

Buhaji 33 po 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 400 tys., wołów 50 po 2 miljony do 2 miljony 400 tys., krów 244 po 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 100 tys., jałówek 112 po 1 miljon 500 tys. do 2 miljony, cieląt 263 po 1 miljon 500 tys do 2 miljony 200 tys., świń 1048 po 2 miljony 500 tys. do 3 miljony 100 tys., bitej wagi 2 miljony 800 tys. do 3 miljony 800 tys., owiec 7.

Razem spędzono 1757 sztuk, z czego na konsumcję Krakowa zużyto 1626 sztuk, dla gmin innych 131 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem spędzono mniej o 400 sztuk bydła, 200 cieląt i 3 owce, natomiast o 173 świń więcej.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę 23 stycznia br. o g. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW PPS odbędzie się w poniedziałek 21 stycznia br. o godz. 8 wieczór w redakcji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

ZEBRANIE KOBIET PPS odbędzie się we wtorek 22 stycznia o godz. 6 i pół wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5 III. p. Na porządku dziennym wybór delegatki do CWK. Wszystkie towarzyszki opłacające podatek partyjny proszone są o przybycie.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W myśl uchwały Wydziału Rady Robotniczej z 6 stycznia br. zwołujemy na niedzielę 27 stycznia o godz. 10 przed południem w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE** z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego rocznego zebrania partyjnego, 2) sprawozdanie a) sekretarza z działalności, b) skarbnika, c) klubu radców PPS, d) stow. spożywczych, e) tow. przyjaciół dzieci, f) komisji oświatowej, g) z XIX kongresu, h) patronatu nad więźniami politycznymi, 3) sprawozdanie poselskie tow. dra Bobrowskiego, posła miasta Krakowa, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Wydziału Rady Robotniczej, 6) wnioski. Wstęp mają tylko tow. opłacający (bez zaległości) podatek partyjny. W myśl uchwał XIX Kongresu czynne prawo nabywa się po 2 miesiącach, bierne po 6 miesiącach należenia do partji.

Za Wydział Rady Robotniczej PPS:

Dr Emil Bobrowski, przewodniczący.

Dr Józef Rosenzweig, sekretarz.

ODCZYT. We wtorek dn. 22 bm. o 7 wieczorem wygłosi odczyt tow. Jerzy Langrod p. t. „Idea niepodległości przed wojną a dziś". Odczyt odbędzie się w Podgórzu, w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11.

Krakowska Komisja Oświatowa.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 20 stycznia o godz. 9.30 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji kontrolującej, 5) wybór zarządu, 6) wnioski. O liczny udział uprasza

Zarząd.

ZGROMADZENIE SZEWCÓW odbędzie się w niedzielę 20 stycznia o godzinie 3 popołudniu przy ulicy Dunajewskiego 5 III. p. Prosimy o liczne przybycie. **Zarząd.**

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popołudniu: „Betleem polskie", wiecz.: „Kaligula".
Poniedziałek popoł. o 5: „Kaligula" (XIV szkolne), wiecz. o godz. 9: Kabaret.
Wtorek popoł. o 4: Akademja ku czci powst. 1863, wiecz.: „Carewicz Aleksy".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Kaprys kobiecy" (ceny zniżone), wieczór: „Noc Sabatu".
Poniedziałek: „Noc Sabatu".

Teatr miejski Operetka

Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy", wiecz.: „Szczęście Mery".
Poniedziałek: „Szalona Lola".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Poniedziałek 21 stycznia godz. 7.30. Dr. Wiktor Kuźniar: Bogactwa naturalne ziem polskich.
Środa 23 stycznia godz. 7.30 w. Dr. Wiktor Kuźniar: Budowa geologiczna ziem polskich.
Piątek 25 stycznia godz. 7.30. Prof. A. Matejko: Zagadnienia ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej.

Kinoteatry

Uciecha: Dzieci rewolucji.
Promień: Czarny djabełek.
Zachęta: Piotr Wielki.
„Reduta" (ul. Lubicz 15) nowy program: „Nasi Praojcowie".

Ogłoszenie.

Wskutek podwyżki cen węgla, uchwaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 18 stycznia b. r. podstawową cenę prądu dla lokali

Mkp. 1,400.000 za 1 kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:
dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych . . . . 25% opustu
dla motorów . . . . 50% „

Od dnia 21 stycznia b. r. sprzedawać będzie Elektrownia miejska w swych miejscach sprzedaży bony na prąd na okres I-szy 1924 po powyższej cenie.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

CENY OGŁOSZEŃ w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr. Ceny ogłoszeń

Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU“ DUNAJEWSKIEGO L. 5. — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 140.256.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).